

Dwie wystawy w Galerii Arsenał

Galeria Arsenał w Białymstoku zaprasza 9 marca o godz. 18 na otwarcie dwóch wystaw: Kobas Laksa „Home videos” oraz Oskar Dawicki „Meblowanie mieszkania pułapki”.



Kobas Laksa urodził się w 1971 roku w Białymstoku. Jest absolwentem poznańskiej Akademii Sztuk Pięknych. Reżyser i scenarzysta krótkich form filmowych (fabuła, dokument, animacja). Twórca teledysków (między innymi dla Abradaba, Plastic). Fotograf-montażysta (autor wielkoformatowego cyklu projekt miejski „WARSZAWA” oraz RAUCHDELIKT).

Kobas Laksa porusza się w świecie sztuki, poszukując wielowymiarowych „interpretacji obrazu”. Artysta modyfikuje obrazy, używając różnych metod i mediów. Stosuje przebieranki i mistyfikacje, stawiając pytanie o osobę twórcy, miesza środki stylistyczne - fikcję filmu fabularnego z surowością zapisu dokumentalnego, fotografię pamiątkową z wystudiowaną kompozycją przestrzenną, otwiera możliwości interpretacyjne dzięki kojarzeniu podobieństw ze sprzecznościami. W jego filmach znajdziemy elementy farsy, ale i czulej poetyki podszytej kąśliwą ironią, która jak sugeruje Richard Rorty, nieustannie podważa jeden i stały opis świata oraz samą możliwość jego istnienia. Stylistyczne pęknięcia, pomieszane konwencje filmowe to wyraźny sygnał ironicznej fikcji. Bohaterowie jego filmów, próbując za wszelką cenę wtopić się w tło fabuły filmowej, często wypadają z kadru, szukając odpowiedzi na własną historię gdzieś „poza”. Być może poza czasem i poza przestrzenią akcji, a więc poza ustalonymi zasadami, według których zwykliśmy klasyfikować obraz. Systematyczne uskoki w bok kierują umysł w nieznany zakątek własnej, prywatnie interpretowanej rzeczywistości. W tym zakątku „poza” konstruuje się nieskończona ilość światów niemożliwych do spenetrowania. Artysta staje przed dylematem: eksplorować w nieskończoność własne światy czy przyrzeć się, jak sobie radzą inni?

Filmy zebrane na wystawie w Galerii Arsenał zostały nakręcone przez dwie kobiety: matkę i siostrę artysty. „Spotykając się z ich kobietą wrażliwością, widzę jednocześnie, jak bliskie mojemu jest ich spostrzeganie chwili. Świat poetycko urokliwy i absurdalnie

dosadny jednocześnie. Pozornie zwyczajny, ale zauważony i sfilmowany nabiera nowych znaczeń. To zapis automatyczny, więc najciekawsze fragmenty rejestracji giną pokazane w całości. Zmontowane w krótkich teledyskowych sekwencjach stają się dużo bardziej widoczne”. Powód fabularyzowania codzienności jest nieodgadniony i tworzy napięcia między widzem i autorem. Między autorem projektu i autorami zapisanych sekwencji filmowych. Między autorami i widzem. Między prywatną przestrzenią odbioru i obrazem.

- Wystawa w białostockiej Galerii Arsenał jest dla mnie szczególnie istotna. Pojawiające się przy tej okazji uczucia sentymentu i refleksji nad minionym czasem sprowokowały do powstania projektu bardzo osobistego, wręcz intymnego. W całości dedykuję ten projekt moim bliskim – powiedział artysta.

Kobas Laksa proponuje własną wersję HOME VIDEO. „Krótkie sekwencje filmowe przedstawiające łabędzie trzepoczące skrzydłami, gołębie dreptające po chodniku czy potok w parku zostały nakręcone przez moją mamę i siostrę. Pozbawione wyrachowanej koncepcji, łapiące ulotność chwili stają się cennym źródłem inspiracji dla kolejnych projektów”, podsumowuje Kobas Laksa.

Więcej informacji.



Oskar Dawicki urodził się w 1971 w Stargardzie Szczecińskim. W latach 1991-1996 studiował na Wydziale Sztuk Plastycznych Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu, gdzie uzyskał dyplom z malarstwa. Jest współzałożycielem supergrupy AZORRO, która powstała w 2000 roku.

Oskar Dawicki od czasów studiów zajmował się performensem i sztuką wideo. Artysta interweniuje wybiórczo w przestrzeń galerii i przestrzeń publiczną, tworząc w obu przypadkach zaskakujący i niepowtarzalny spektakl-sytuację. Pierwsze prace artysty charakteryzowała duża złożoność. Z upływem czasu artysta przechodził do działań prostszych, redukując formę wyrazu artystycznego do koniecznego minimum. W swojej twórczości ucieka przed patosem i jednoznacznością. Oskar Dawicki stawia pytanie o rolę artysty we współczesnym świecie, nie zależy mu jednak na dawaniu gotowych odpowiedzi. Jego twórczość jest odbiciem skomplikowanego, wielowątkowego procesu myślenia, z zachowaniem ironicznego dystansu. Artysta bawi się z nami, ale nie tylko z nami, również z innymi artystami i z sobą samym, naigrawając się ze wszystkich i z

wszystkiego. Ta ironia, przeradzająca się w autoironię, może być po prostu odczytywana jako sarkastyczna kpina.

Projekt zrealizowany dla Galerii Arsenał składa się z dwóch części: „Meblowanie mieszkania pułapki” i „Weksel room”.

Mieszkanie pułapka zostało „umeblowane” dziełami, które w większości Oskar Dawicki stworzył wcześniej, przy okazji innych projektów. Artysta wystąpił w roli architekta wnętrza. Ale jakiego wnętrza? - nasuwa się pytanie. Wygodna kanapa obita lnianym płótnem malarskim ustawiona jest przed telewizorem, w którym możemy obejrzeć wideo „Skórka na wyprawkę”. Na ścianie wisi obraz zatytułowany „Panorama”, na którym artysta zredukował powierzchnię malarską do zera - z obrazu zostały ramy. Obok znajduje się znana wszystkim „Inwokacja”, wydrukowana bez znaków polskich. Dalej wisi „Niewysychający obraz” i trzy płótna pokryte wyhodowanym przez artystę grzybem (*Myrothecium verrucaria*), który rozprzestrzeniając się po powierzchni, tworzy abstrakcyjne wzory. Na ścianie obok możemy obejrzeć jeszcze jedno wideo zatytułowane „Sorry”. Znajdziemy tu również sprzęt do słuchania muzyki: kolumny, mikser, półkę z płytami CD. Z tak umeblowanego mieszkania popatrzymy na „zewnątrz” przez okno „dla palaczy”. Specjalnie zaprojektowane okno składa się z trzech elementów: otworu w szybie, przez który każdy potencjalny palacz może wyjąć rękę na „zewnątrz”, żeby zapalić papierosa bez wychodzenia z mieszkania, drugiego otworu - ustnika oraz popielniczki, przymocowanej u dołu zewnętrznej ramy okna, tak żeby palacz wygodnie i czysto mógł strząsać popiół.

Jak połączyć te wszystkie elementy rebusu w koherentną całość? Płótno z oprawionego w wykwinną ramę obrazu znalazło się na kanapie?...

Druga propozycja artysty - „Weksel room” - jest tajemnicą. Niczego się o niej nie dowiemy, zanim nie podpiszemy „umowy”, która zobowiązuje nas pod karą odpowiedzialności sądowej do zachowania tajemnicy. Nikomu nie mamy prawa o niej mówić. W przypadku złamania umowy artysta może wytoczyć nam proces.

Więcej informacji.

Wystawy będą czynne do 7 kwietnia 2007

